ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 4 — Nr. 22 (145) Włocławek, 30 maja — 5 czerwca 1948 r. Cena 5 złotych

Nie ma narodu...

Niewidzialna a rzeczywista. — Nie jesteśmy odosobnieni. — Święty nad Świętymi. — Nieomylny instynkt człowieka.

Niezawsze opieramy się tylko na własnych sądach i wywodach. W sprawach ważnych, od których zależy nieraz całe nasze postępowanie, zasięgamy rady innych. Przypatrujemy się, nasłuchujemy, rozważamy i dopiero wyrabiamy sobie własne zdanie. Nie chcemy bowiem czuć się odosobnieni. Jeszcze wszyscy żywo mamy w pamięci lata wojny. Jak mocno natężaliśmy słuch, co inni sądzą, jak się wobec tego, czy innego zarządzenia najeźdźców zachować. Rozumieliśmy bowiem instynktownie, że rzeczy są wielkie i ważne, że sprawy obchodzą i dotyczą nie tylko nas, ale całego narodu, że moje postępowanie będzie kiedyś ważone i osądzone przez społeczeństwo, i że wreszcie to nie jest coś zwykłego, co się dziś zrobi, a jutro niepamięć ludzka wymaże.

SIĘGA AŻ DO WIECZNOSCI.

Tak samo ma się sprawa z zagadnieniem istnienia Pana Boga. Z tą jednak różnicą, że ona sięga aż do wieczności. Rodzi się wprawdzie tutaj na ziemi, ale się z pobytem naszym na ziemi nie kończy.

W każdej duszy nurtuje mocno. U jednych może się uzewnętrznić, u drugich jest jak podziemna rzeka niewidzialna, a jednak rzeczywista.

Dla jednych pytanie o istnieniu Pana Boga prawie nie istnieje. Oni wierzą. Wierzą prosto, ufnie, po dziecięcemu. Są dusze czyste, jasne i wzniosłe, które prawie bezpośrednio Pana Boga odczuwają. I to na każdym kroku. Nie tylko swą myślą obejmują fakt istnienia P. Boga, ale czują Bożą obecność całą swą istotą. Dlatego w nich jest tyle skupienia i tyle namaszczenia. Dlatego święci tak strzegą się grzechu i tak daleko postępują w cnocie. Ale są i tacy, którzy tego czucia nie mają. Zatarli w sobie przez grzechy, lub obojętność obraz Boży, a zatopieni całkowicie w zabiegach o potrzeby cielesne, nie mają ani czasu, ani sposobności do zastanowienia się nad tym życiowo istotnym pytaniem.

NIE BYŁO ANI JEDNEGO NARODU.

A pytanie to nurtowało ludzkość całą od najdawniejszych wieków. Nie jest rzeczą obojętną, jak na nie odpowiadały minione pokolenia. Wtedy bowiem uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy odosobnieni. Pytanie to jest dziś tym ważniejsze, że możemy na swej drodze życia spotkać jednego, czy drugiego człowieka, któremu wojna tak zagmatwała i zaciemniła umysł lub zagłuszyła serce, że niełatwo mu wrócić na prostą ścieżkę wiary w Boga.

A więc historia najwyraźniej stwierdza: **nie było ani jednego narodu, który by nie wierzył w Boga.** Mógł wprawdzie mieć o Nim błędne, fałszywe, wypaczone pojęcie. Ale to co innego. Tu chodzi o sam fakt wiary w istnienie Pana Boga. Najstarsze zabytki starych kultur: chińskiej, japońskiej, asyryjskiej, egipskiej i rzymskiej wspominają o Panu Bogu. Nawołują do czci Jego, jako najwyższego Stwórcy. Nieraz robią to w sposób porównawczy wskazując na wszechmoc i potęgę Bożą, a ludzką nieudolność.

HYMNY UWIELBIENIA.

Poezja japońska opiewa Boga jako Wielkiego, Wszechmocnego Rządcę. On niebo i ziemię rozdzielił. On zapala i gasi słoneczne światło.

Poezja indyjska cała przepojona jest hymnem uwielbienia dla Boga. Zachowała się osobna księga, która zawiera przeszło tysiąc hymnów na cześć Bóstwa. Bóg jest wszędzie. Oto jedna z modlitw:

Bóg, który niebo i ziemię przenika,
A jest Jedynym w świętych księgach zwan,
któremu nie masz w świecie imiennika
Ni, co by równie zwać się godzien Pan.

W najstarszych pomnikach egipskiego piśmiennictwa, czy zabytkach architektury znajdujemy pełne wzniosłości zdania o Najwyższym Bogu. W tak zwanym papirusie turyńskim najwyraźniej wskazuje się na Boga jako stwórcę „Jest ktoś, co światła niebieskie pozapalał. Jest ktoś, co dla sług swoich uścielił ścieżkę gwiazdami usypaną. Ten jest święty nad świętymi, Przywódca nasz".

W zachowanej „księdze umarłych" starożytnych Egipcjan mamy cały szereg wzniosłych modlitw, skierowanych do Najwyższego Pana, który jest sędzią jedynie sprawiedliwym. Egipcjanie wierzyli w wielobóstwo. Ale nad wszystkimi bogami był jeden — Pan. „Wszyscy bogowie wykrzykują z radości, gdy ujrzą ciebie, Pana nieba". Postępowanie ludzkie musi się dostosować do woli tego Boga „Nie bądź w rozmowie z ludźmi fałszywy, bo jest to wstrętne Bogu".

POWSZECHNA WIARA.

Narody prymitywne choć nie zapisały swej wiary w istnienie Pana Boga w księgach, umieściły ją w swych zabytkach. Świątynie, posągi, znaki o tym najwyraźniej świadczą. Słusznie już pisarz grecki Plutarch mógł powiedzieć: Możesz znaleźć miasta bez królów, bez praw i szkół, ale narodu bez Boga, bez modlitwy, bez przysięgi, bez ofiar nikt nie widział, ani nie zobaczy nigdy".

Wielki filozof grecki Sokrates powiedział: „Bóg jest i być musi".

Taka powszechna wiara od najdawniejszych lat aż po dni dzisiejsze dowodzi, o prawdzie istnienia Pana Boga. Nikt jej nikomu nie narzucił. Przeciwnie, byli źli ludzie, którzy chcieli tę wiarę zabić. Ale to się nie udało. Wiara nawet prześladowana tym bardziej rosła i wzmagała się. Ona bowiem jest w nieomylnym instynkcie człowieka.

X Dr Mirski.

B. Radkiewicz

Matka wszystkich

II

Wybuch powstania umożliwił królowi Janowi Kazimierzowi, przebywającemu poza granicami Polski na Śląsku, powrót do kraju.

Przedostawszy się przez Tatry, skierował się król do Lwowa, a idąc za radą stolicy Apostolskiej i za głosem powszechnej w Polsce wiary w Orędownictwo i szczególną opiekę Najśw. Panny nad narodem, postanowił w Jej błogosławione i przemożne ręce, złożyć koronę narodu.

ŚLUBY KRÓLEWSKIE.

Słynął wówczas we Lwowie łaskami i cudami obraz Najśw. Panny, znajdujący się w kaplicy na cmentarzu. Przed tym to obrazem po uprzednim przeniesieniu go do kościoła i umieszczeniu przed Wielkim Ołtarzem, w dniu 1 kwietnia 1656 roku, król taki ślub uczynił:

„Wielka Boga Człowieka Matko Maryjo Dziewico! Ja, Jan Kazimierz za zmiłowaniem Syna Twego Króla Królów Pana mojego, i z twego miłosierdzia — król, do przenajśw. stóp Twoich upadłszy, Ciebie za patronkę moją i za Królową Państw moich dzisiaj obieram, i siebie i królestwo moje polskie, jako też wojsko i wszystek lud, Twojej szczególnej opiece i obronie polecam, a Twej pomocy i miłosierdzia w tym opłakanym, zamieszanym królestwa mego stanie, przeciw nieprzyjacielowi św. Rzymskiego kościoła pokornie wzywam. Przyrzekam Ci i Synowi Twemu Panu Jezusowi Chrystusowi w moim, senatorów i ludów moich imieniu, że z wszelką usilnością będę szerzył na ziemiach królestwa mojego cześć i nabożeństwo dla Ciebie".

Po tym akcie Nuncjusz Papieski przystąpił do publicznego odmawiania litanii Loretańskiej, i wtedy poraz pierwszy rozległo się pod sklepieniami kościoła Lwowskiego wezwanie „Królowo Korony Polskiej" módl się za nami.

Zadrżały mury kościoła od huku dział, zagrzechotały salwy muszkietów, dźwięk trąb targnął powietrzem, uderzyły bębny, pochyliły się sztandary narodowe, a tysiączne zastępy ludu padły na kolana z pieśnią „Pod Twoją obronę", bo oto na tron Polski wstąpiła na wieki narodowi Królująca Bogarodzica Dziewica Maryja.

Kiedy w 7 dni po ślubach nadeszła do Lwowa radosna wieść o wielkim zwycięstwie nad Szwedami pod Warką, król ponownie udał się przed obraz i uczynił votum z takim obowiązkiem, że któregokolwiek czasu zwycięstwo odniesie, wtedy w dowód wdzięczności wystawi bazylikę pod tytułem: „Królowej Polski", poczem uklęknąwszy, jedną z 16 na nieprzyjacielu zdobytych chorągwi do stóp Najśw. Panny cisnął.

Dwa sztandary odniesiono wraz z obrazem do kapliczki, a resztę zawieszono w katedrze.

Tak odbyła się elekcja Najśw. Panny na Królową Narodu Polskiego.

Dzień zatem 1 kwietnia 1656 roku był dniem ślubów króla i narodu, dniem elekcji i ofiarowania korony polskiej Pani Wszechświata.

HASŁO W OBRONIE WIARY

Koronacja Jej odbyła się w 60 blisko lat później na Jasnej Górze i była ostatnim wielkim hołdem narodowym dla Niebieskiej Królowej Polskiej, gdyż z chwilą wstąpienia na tron Polski pierwszego z Sasów, rozpoczął się ostateczny upadek państwa.

Z dawnego kultu, z dawnej głębokiej pobożności pozostały jedynie formy zewnętrzne. Anarchie i bezład w życiu państwowym jednoczyły się z anarchią w życiu duchowym.

Wprawdzie Konfederacja Barska wystąpiła do walki pod błękitnymi sztandarami Tej, co starła głowę węża, Konfederacja jednak politycznie przegrała, runęła w przepaść wraz z gruzami rozpadającego się gmachu państwowości polskiej, ale krew jej żołnierzy, wylana za wiarę nie poszła na marne.

Nad Polską w niewoli, powiewały nadal sztandary Madonny.

Rzucono przez Konfederatów hasła w obronie wiary urosły po rozbiorach do znaczenia nakazu, gwarantującego wewnętrzną niezależność narodu i przyszłe jego odrodzenie.

Cześć dla Najśw. Panny w Polsce przez długie lata niewoli płonęła niegasnącym płomieniem, w jego blasku zacierały się granice zaborów, jednoczył się naród u stóp tronu swej Królowej i patrzył w Jej wizerunek, jako w swą gwiazdę przewodnią.

ŚWIĘTO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

W ślubach Jana Kazimierza leżała zapowiedź przyrzeczenia wprowadzenia święta Królowej Korony Polskiej. — Jednakże ani pokolenie współczesne, ani następne, ślubów tych nie wypełniły. Dopiero na skutek starań Arcybiskupa Lwowskiego Seweryna Morawskiego, Papież Leon XII, wyznaczył pierwszą niedzielę maja, jako uroczystość Najśw. Panny, Królowej Korony Polskiej.

Chociaż wezwanie „Królowo Korony Polskiej módl się za nami" włączyli polacy do litanii Loretańskiej od roku 1655, jednakże Stolica Apostolska żadnej decyzji pod tym względem nie powzięła.

Wezwanie „Królowo Korony Polskiej" użył poraz pierwszy Papież Pius X, dnia 5 maja 1904 roku, w przemówieniu do pielgrzymki polskiej w Rzymie.

Tenże sam Papież, dekretem z dnia 20 listopada 1908 r. oddał Polskę w szczególną opiekę Najśw. Panny, i zezwolił na używanie w litanii Loretańskiej wezwania „Królowo Korony Polskiej".

W r. 1920, na prośbę Biskupów polskich, zebranych u grobu św. Wojciecha, Papież Benedykt XV włączył tę inwokację do litanii publicznej.

Wreszcie Papież Pius XI przychylając się do próśb episkopatu polskiego, dnia 12 listopada 1923 r. przeniósł uroczystość Królowej Korony Polskiej na dzień 3 maja.

W sierpniu następnego roku, dzień ten podniósł do godności święta kościelnego.

W ten sposób episkopat polski wykonał śluby narodu z roku 1656.

MADONNA POLSKA

Wiara w Królowanie Maryji jest ściśle zespolona z Jej wizerunkiem. W świadomości powszechnej wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej znaczył tyle, co obraz Królowej Korony Polskiej, i te właśnie przekonania uczyniły, a zarazem zadecydowały o rozpowszechnieniu się wizerunku Madonny w typie Matki Boskiej Częstochowskiej.

Biskupi Polscy, ze względów religijno-kościelnych wskazywali malarzom obraz z Częstochowy, jako wzór jedyny. Jak ściśle malarze polscy przestrzegali wskazówek kościoła dowodzi fakt, że na 242 wizerunków Madonny, od wieków u nas czczonych, 121 jest naśladownictwem Madonny z Częstochowy.

Charakterystyczną cechą twórców wizerunków Madonny w Polsce jest konserwatyzm, a cechą tą była konsekwencja ścisłego przestrzegania wskazań kościoła.

Wytyczne kościoła pokrywały się ściśle z potrzebami i przekonaniami religijnymi oraz artystycznymi mas, dla których wizerunki w typie Madonny Jasnogórskiej, były najwięcej do nabożeństw zachęcające. Co zaś do twórców obrazu Madonny z Jasnej Góry, to we-

Akcja „W"

Ten brzmiący nieco tajemniczo tytuł, który u wielu czytelników skojarzyć się może ze słynnym hasłem „V" „Victoria", dającym sygnał do rozpoczęcia generalnej ofenzywy sojuszników w latach 1944—5, nie ma nic wspólnego ze strategią wojskową.

Tak została nazwana wielka ofenzywa wypowiedziana chorobom wenerycznym, tej pladze i hańbie ludzkości XX w., która u nas w Polsce ma być przeprowadzona przez czynniki rządowe i społeczne. Do tej walki, zarówno jak i do walki z alkoholizmem—o czym pisaliśmy niedawno na tym miejscu — stanąć winien każdy, komu leży na sercu zdrowie fizyczne i moralne narodu i jego przyszłych pokoleń.

Ale i tutaj — podobnie jak się rzecz ma z alkoholizmem — pouczenie, uświadomienie, zastraszenie zarówno dorosłych jak i młodzież, połowiczny tylko odnosi skutek; a nieraz właściwie— żaden. Problem bowiem walki ze złem, zarówno jednym jak i drugim, należy do sfery woli i charakteru i związany jest z podniesieniem ogólnego poziomu materialnego i moralnego społeczeństwa i jednostek.

UZASADNIONY WSTYD

Jeśli chodzi o zagadnienie walki z chorobami wenerycznymi, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment.

Oto na jednym odczycie prelegentka-lekarka, opisując skutki chorób wenerycznych i możliwości ich leczenia zaznaczyła z naciskiem, jak wiele osób powodowanych fałszywym(!) wstydem, unika lekarzy, należy więc pouczać wszystkich, a więc również młodzież, że obecnie medycyna jest w posiadaniu coraz doskonalszych środków leczniczych (penicylina), które zastosowane we właściwym czasie usuwają wszelkie ślady i skutki tych chorób; oraz, że wstyd nie może mieć miejsca, podobnie jak to się dzieje z innymi cierpieniami, z którymi udajemy się do lekarza.

Jest to podejście — w zastosowaniu zwłaszcza do młodzieży — niewłaściwe i niebezpieczne. Choroba weneryczna poza nielicznymi wypadkami zarażenia przez przedmioty lub przez uścisk ręki, nabywa się zgoła na innej drodze niż tyfus czy grypa, to też całkiem jest zrozumiałe zachowanie się osobnika, który się wstydzi przyznać do upadku choćby jednorazowego. Czy nie należałoby raczej mocno zaakcentować obowiązek lekarza zachowania w tajemnicy cierpień swoich pacjentów, równie ścisły jak tajemnicy spowiedzi; wstydzi się bowiem pacjent nie choroby jako takiej, ale czynu który ją spowodował.

NIE MAJĄ RACJI

A dalej dokładne wyjaśnienie młodzieży, że choroby te są dzisiaj doskonale uleczalne, przytępia ostrze tej właśnie propagandzie, operującej widmem przerażających i trudnych do wyleczenia skutków rozpusty. „Jeżeli się można tak dobrze wyleczyć, — no to używajmy póki czas, a po tym marsz do lekarza — i dobra jest!" — tak będą rozumować młodociani słuchacze.

150.000 chorych na kiłę w Polsce, jak wskazują statystyki lekarskie w ciągu jednego roku, to liczba istotnie zastraszająca — i warto się nad nią zamyślić.

Rozpusta, jest to nadużycie, a często i zwyrodnienie potężnego instynktu rozrodczego, danego przez Boga człowiekowi, by go używał ku pomnożeniu rodzaju ludzkiego. A temu nadużyciu sprzyja niestety, współczesna cywilizacja z jej rozluźnieniem obyczajów, a także powojenna bieda i nędza i trudności mieszkaniowe i inne.

Nie mają też racji ci, co bagatelizują takie sprawy jak niewłaściwe stroje i plaże, nieoświetlone ulice, wagony kolejowe, lub klatki schodowe itp., jak prostactwo cechujące dziś stosunki towarzyskie pomiędzy przedstawicielami obu płci; pozbawione cechującej je niegdyś kurtuazji i rycerskości wyśmiewanej dziś jako „zbędne ceremonie".

Tym, którzy na zgubny wpływ wymienionych wyżej czynników zwracają uwagę, zarzuca się fałszywą pruderię, bigoterię i Bóg wie nieco. Ci zaś co twierdzą, że w stosunkach pomiędzy chłopcami i dziewczętami panuje obecnie większa niż przed tym prostota, szczerość i pozbawiona erotyzmu koleżeńskość, o ile nie są ludźmi złej woli, są albo ślepi, albo nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego, czym jest ów „zew płci", jak potężną jest siła tego popędu; i że tam gdzie on ustaje, działać muszą, albo jakieś inne nie mniej potężne siły duchowe, które go sublimują, jak u ascetów, albo degeneruje się on, osłabia lub stępia przez nadużycia.

GDZIE SZUKAĆ LEKARSTWA?

To też jeżeli ma być ten popęd utrzymany w należytych karbach, by spełniał funkcję wskazaną mu przez Stwórcę, trzeba się zwrócić ku wyższym i szlachetniejszym regionom duszy ludzkiej.

(Dokończenie na str. 4-tej)

---

dług prastarego podania, wyszedł on z pod pendzla św. Łukasza ewangelisty, jeszcze za życia Najśw. Panny na ziemi, na parę lat przed Jej wniebowzięciem.

Oprócz wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, naród polski czci wiele innych wizerunków Madonny, wsławionych łaskami i cudami, jednakże historycy sztuki polskiej kładą szczególny nacisk na przedstawienie Madonny w typie polskim.

Obrazy Matki Boskiej Jasnogórskiej, Zwycięskiej, Ostrobramskiej stały się siłą faktów historycznych istotnymi wizerunkami Madonny Polskiej.

Cześć Najśw. Panny rozwinęła się bardzo wcześnie w kościele to też zaraz i sztuka usiłowała dać wyraz wezbranym uczuciom.

Majowe nabożeństwo w kościele katolickim ku Czci Najśw. Panny odprawiane przeważnie w godzinach wieczorowych, wprowadzone w Rzymie w XVIII wieku, zatwierdzone przez Papieża Piusa VII w 1815 r., weszło w ciągu XIX wieku w zwyczaj w całym świecie katolickim. W Polsce wprowadzono je w 1852 r.

Takie jest pobieżne tylko przedstawienie kultu Bogarodzicy, niewiasty błogosławionej między wszystkimi niewiastami.

MATKA BOGA I LUDZI

Wielka Postać biblijna „a zarazem uboga niewiasta z Judei", najczystsza dziewica, matka Boga i ludzi, Pośredniczka nasza w Niebie i ucieczka w naszych niedolach. Istota najbardziej chwalona, kochana i czczona ze wszystkich stworzeń. Maryja pierwsze zajęła miejsce po swoim Synu w kościele katolickim. N. M. P. Matka Zbawiciela doznaje w kościele katolickim czci wyższej niż wszyscy inni święci. Powodem tej czci jest godność Maryji jako Bogarodzicy. Nadto czci kościół N. M. P. jako Matkę wszystkich ludzi i pośredniczkę między Bogiem-Człowiekiem a ludźmi.

Wyszedłszy z przedwiecznych Bożych zamiarów, wstąpiwszy na ziemię, by spełnić największą tajemnicę i współdziałać w odkupieniu naszym, trwać też będzie w duszach po wszystkie czasy. Ludzkość pośród swych walk, cierpień, odczuwa potrzebę by w górę wznieść spojrzenie i znaleźć między Bogiem i sobą Orędowniczkę, Pośredniczkę i Pocieszycielkę, gdyż Maryja jest Matką wielkich i małych, silnych i słabych. Bogaczów i ubogich, mędrców i prostaczków. Sprawiedliwych i grzesznych. Maryja bowiem jest Matką wszystkich.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 30 maja — Niedziela w Oktawie Bożego Ciała

EWANGELIA (św. Łukasz, 14, 16-24)

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom tę przypowieść:

— Człowiek pewien sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I zaczęli wszyscy razem się wymawiać. Pierwszy mu rzekł:

— Kupiłem wieś i muszę wyjść ją obejrzeć: proszę cię, miej mię za wymówionego.

A drugi rzekł:

— Kupiłem pięć par wołów i idę ich doświadczać; proszę cię, miej mię za wymówionego.

A inny rzekł:

— Żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść.

A wróciwszy się sługa, oznajmił to Panu swemu. Wtedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu:

— Wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta: a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu.

I rzekł sługa:

— Panie, stało się jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce.

Rzekł Pan słudze:

— Wynijdź na drogi i opłotki: a przymuś wnijść, aby dom mój był napełniony. A powiadam wam, że żaden z tych mężów, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej.

Kalendarzyk kościelny.

30. 5. NIEDZIELA — Niedziela w Oktawie Bożego Ciała, św. Feliksa I Pap. i Męcz.
31. 5. PONIEDZIAŁEK — Matki Boskiej, Pośredniczki wszystkich łask; św. Anieli Merici, Panny.
1. 6. WTOREK — Błog. Jakuba Strzemię, Bisk. Wyzn.
2. 6. ŚRODA — św. św. Marcelina, Piotra i Erazma, Bisk. i Męcz., Błog. Sadoka z Towarzyszami, Męcz. Męcz.
3. 6. CZWARTEK — Oktawa Bożego Ciała.
4. 6. PIĄTEK — Najśw. Serca Jezusowego. św. Franciszka Carraciolo, Wyzn.
5. 6. SOBOTA — św. Bonifacego, Bisk. Męcz.

Kalendarzyk słoneczny.

30. 5.	Wschód słońca	4.25
	Zachód	20.44
5. 6.	Wschód słońca	4.18
	Zachód	20.51

Ostatnia kwadra księżyca 30 maja.

Co słychać w Grudziądzu

1000 DZIECI U PIERWSZEJ KOMUNII ŚW.

W pierwsze Święto Zielonych Świąt odbyło się w kościołach parafialnych Grudziądza przyjęcie dzieci do I Komunii św. Do stołu Pańskiego przystąpiło razem około 1000 dzieci szkół pow. Po przyjęciu od dziatwy przyrzeczeń i ślubów wiary, od ołtarzy przemawiali w serdecznych słowach poszczególni księża. Po akcie kościelnym sprowadzono dzieci, witane przez członków rodzin bukietami kwiatów, na salki parafialne, gdzie podejmowano je tradycyjnym śniadaniem. Przyodzianiem dzieci biednych zatroszczyły się panie poszczeg. oddziałów Caritasu oraz małżeństwa bezdzietne. Przebieg tego radosnego i pamiętnego dla malców dnia oraz ich rodzin był nader podniosły. K. O.

KONGRES DELEGATÓW CARITAS.

W piątek, dnia 14 bm. odbył się w Grudziądzu, siedzibie Związku Caritas Diecezji Chełmińskiej, pierwszy po wojnie walny zjazd delegatów oddziałów Caritas. Zjazd był imponujący; prócz proszonych gości i przedstawicieli władz zebrało się około 400 uczestników.

Zjazd zaszczycili swą obecnością ordynariusz diecezji i protektor Caritasu J. E. ks. biskup dr Kazimierz Kowalski z Pelplina oraz naczelny dyrektor Krajowej Centrali Caritas J. E. ks. biskup Pękala z Krakowa, tudzież dyrektor ks. Marian Szczurkowski z Krakowa, wielce zasłużony, były dyr. Caritasu diecezji chełmińskiej. Wśród delegatów zauważyliśmy dużo księży oraz sióstr zakonnych jako głównych przedstawicieli tej charytatywnej organizacji kościelnej z jej praktycznej strony.

Na intencję zjazdu J. Ekscelencja ks. biskup Kowalski odprawił w kościele św. Mikołaja, zapełnionym po brzegi wiernymi, uroczystą mszę św., w czasie której tłumy wiernych przyjęły z rąk swego arcypasterza Komunię św.

Po nabożeństwie rozpoczęły się w Domu Żołnierza obrady; przy stole prezydialnym miejsca zajęli dostojni księża biskupi oraz członkowie Zarządu Zw. Caritas. Na wstępie prezes Zw. W. Dąbrowski powitał w serdecznych słowach Ich Ekscelencje księży biskupów, delegatów i gości. Odczytano następnie nadesłane pisma z życzeniami od J. E. ks. kardynała Sapiehy, biskupa diecezji Gdańskiej J. E. ks. biskupa Wronki, prezesa Rady Polonii Amerykańskiej Osińskiego itd. Życzenia pomyślnych obrad ponadto złożyli zastępca starosty powiatowego, przedstawiciel PCK płk. Zaboklicki, przedstawiciel MKO i PKO; jako ostatni wśród burzy oklasków przemawiał p. Smela, przedstawiciel wojewódzkiego Komitetu Opieki Społ. w Olsztynie. Po przemówieniu J. E. ks. biskupa dr Kowalskiego piękne, głęboko ujęte referaty wygłosili mecen. Burdecki z Gdyni o roli Caritasu jako organu kościoła w obecnych czasach a J. E. ks. biskup Pękala o chrześcijańskiej akcji miłosierdzia. Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Caritasu diecezji złożył ks. Rydzkowski, gen. sekretarz, który tymczasowo pełni również obowiązki dyrektora Zarządu Zw. Caritas, w którego skład wybrano dotychczasowych członków. K. O.

Akcja „W"

Choroba weneryczna, podobnie jak stan opilstwa, to jedynie symptom, znak ostrzegawczy, trzeba iść do źródła i tam w głębi duszy ludzkiej, w jej tęsknocie do piękna, do czystości, w jej utajonym pragnieniu doskonałości szukać lekarstwa. Tylko wielkie ukochanie ideałów Bożych pociąga za sobą obrzydzenie do tego wszystkiego co człowieka od Boga oddala. Namiętności pociągającej ku złemu, przeciwstawić trzeba namiętność porywającą ku dobru najwyższemu i jedynemu jakim jest Bóg. I na tym polega istota chrześcijańskiego wychowania.

Ale nawet i ci, którym się zdaje, że już osiągnęli wyżyny ducha i wolni są od pokus i pożądań zmysłowych, powinni pamiętać na ową skargę Apostoła narodów.—„Nie co dobrego chcę, to czynię, ale złe, którego nienawidzę, ono czynię... A teraz już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka". (Rzym VII, 15, 17).

A. N.

Kronika Toruńska

GIMNAZJUM I MAŁE SEMINARIUM KSIĘŻY REDEMPTORYSTÓW.

Gimnazjum i Liceum OO. Redemptorystów na Bielanach w Toruniu liczy 92 uczniów, z czego 76 kształci się w 3 klasach gimnazjalnych, a 16 w klasach licealnych. W liceum studiują klerycy już po nowicjacie.

Przyjmuje się z ukończoną szkołą podstawową. Jest to jedyny zakład w Polsce, przygotowujący kandydatów do Zgromadzenia Redemptorystów. Rektorem jest wybitny uczony i kaznodzieja O. Kazimierz Hołda.

Chłopcy, którzyby chcieli poświęcić się pracy misyjnej niech piszą za wiedzą rodziców na adres: Juwenat OO. Redemptorystów, Toruń—Bielany.

NIE DOBRZE, PANIE BOBRZE!

Jeden z lekarzy toruńskich został skazany na dwa lata więzienia oraz zapłacenie kosztów sądowych za spędzanie płodu.

Powodowany chęcią nadmiernych zysków dokonywał niedozwolonych zabiegów, aż miarka się przebrała i niesumienny lekarz powędrował za kratki.

Wyróżnienie zakonników francuskich.

W okolicy Lionu we Francji znajduje się klasztor Ojców Cystersów. Zakonnicy cystersy odznaczali się w czasie okupacji niemieckiej wielką odwagą i poświęceniem. Z narażeniem własnego życia nieśli pomoc patriotom francuskim, prześladowanym przez gestapowców, w obrębie klasztoru przechowywali licznych uchodźców, żydów, zbiegów z więzień i obozów, żołnierzy francuskiej armii podziemnej (zwanej Ruchem Oporu). Gestapo, podejrzewając zakonników o tę działalność, przeprowadzało rewizje w klasztorze, dokonywało aresztowań, skazywało członków Opactwa na śmierć. Za tę dzielną postawę zakonników wobec wroga i za działalność patriotyczną Prezydent Francji nadał całemu Opactwu (czyli klasztorowi Cystersów) order Legii Honorowej, będący najwyższym odznaczeniem francuskim. Nadawanie Legii Honorowej jakiejś grupie jest wypadkiem rzadkim we Francji. Legię Honorową posiadają tylko niektóre miasta francuskie, jak np. Paryż, Dunkierka, Verdun (czyt. Werdę).

Na Misje do Japonii.

W roku 1947 wyjechało na misje do Japonii dwustu trzydziestu misjonarzy ze Zgromadzenia Księży Salezjanów.

Dla Rolników

W POLU.

Od czerwca ziemniaki obredlać, póki nie zakwitną. Pierwsze dni poświęcić głównie na obróbkę okopowych. Kończyć przerywkę buraków. Usuwać chore krze, porażone przez choroby wirusowe. Uważać, czy nie pojawi się na ziemniakach, bardzo niebezpieczny szkodnik — stonka ziemniaczana.

Osty podcinać głęboko i wyciągać z ziemi. Osty, niedostatecznie w tym czasie wytępione, wydobywają się z ziemi pośród ziemniaków, skoro po lecie łęty zaczynają zamierać, a wtedy korzeniaki ostów rozrastają się pod ziemią.

Wszystkie warzywa i okopowe starannie pleć, a ziemię między roślinami bezustannie wzruszać. Buraki i warzywa pobudzać saletrowaniem, rozpoczynając ten zabieg już pod koniec maja. Po sprzęcie pierwszego pokosu lucerny zaraz za kosą bronować lucernik. Koniczynę natychmiast kosić jak tylko zacznie kwitnąć: suszyć ją na rusztowaniach lub rogalach i jak najmniej w ciągu suszenia, a potem przy zwózce przewracać, żeby nie tracić najpożyteczniejszych części, jakimi są liście.

Łąki kosić, skoro tylko zakwitną trawy i nie zwlekać zbytnio ze zwózką siana, które w okresie świętojańskich deszczów, leżąc na pokosach, traci dużo wartości odżywczej Solić siano składane zarówno w stogi, jak i do stodół. Sól chroni przed pleśnią, a w zimie przyda się do karmy. Rzecz to szczególnie ważna, gdy siano nie jest całkowicie wolne od wilgoci.

Po wyce zimowej można sadzić słonecznik. Kukurydzę na paszę sieje się do końca czerwca, a nawet w lipcu po sprzęcie rzepaku. Skaszać chwasty po miedzach i rowach, żeby nie wysiewały nasion na pola własne i sąsiadów. Nasiona chwastów roznoszone są przez wiatr.

W SADZIE.

Drzewka posadzone, szczególnie wiosną, należy często i obficie podlewać. W tym czasie można jeszcze drzewa zasilać nawozami płynnymi. Zakładać na drzewa opaski chwytne. Jabłonie i grusze spryskać dwuprocentową cieczą kalifornijską z dodatkiem arsenianu ołowiu (400 gramów na 100 litrów cieczy) lub 1% cieczą bordoską z dodatkiem zieleni paryskiej. Na drzewach przeszczepionych, w miarę coraz większego rozwijania się pędów szlachetnych usuwać pozostawione paliczki i pędy dzikie, a szlachetne formować. Przerywać owoce i tępić w dalszym ciągu szkodniki drzew owocowych, jak prządkę, pierścienicę, owocówkę, jabłkówkę, przedzimka, mszyce i inne. Mszyce pojawiające się na wierzchołkach młodych pędów i na liściach, niszczyć, zraszając opanowane części roślin, albo zanurzając w mydlinach, lub w roztworze wywaru tytoniowego. Zaopatrzyć się zawczasu w podpory do gałęzi zbyt obciążonych owocami.

W OGRODZIE WARZYWNYM.

Wysiewać sałatę, rzodkiewkę, kalarepę, fasolkę szparagową, groszek na strączki. Siać rzepę, rzodkiew zimową i sałatę rzymską. Sadzić jarmuż. Rozsadzać rozsady, z wcześniejszych wysiewów. Ziemię oczyszczać z chwastów, spulchniać powierzchnię, okopywać kapustę, kalafiory, przerywać warzywa, siane wprost w grunt, dosiewać w miejscach pustych. Pomidory ciąć i palikować. Polewać uprawy w razie suszy obficie, aby ziemia głęboko przemiękła. Z polewaniem można połączyć zasilanie rozcieńczonymi nawozami. Skrzynie z ogórkami, melonami i obficie przewietrzać, względnie okna zdejmować, rośliny zraszać i chronić od czerwcowego pajączka. Ciąć melony, umieszczać zawiązki na podkładkach. Szparagarnię wyrównać i zasilać.

W PASIECE.

Wybrać silne pnie do rójki. Uważać na siłę w ulu. Badać stan czerwia i mateczników, ażeby móc wiedzieć, kiedy pszczoły się wyroją. Jeżeli się nie chce, aby pszczoły się roiły, należy przy końcu maja matkę odgrodzić kratą. Jeśli jest dobry pożytek, należy przygotować miodarkę do wytrzepywania miodu. Czynność tę należy uskuteczniać w zamkniętej ubikacji. Nie zabierać zbyt wiele miodu. Słabe pnie wzmacniać dodając ramki z krytym czerwiem z innych pni. — Osadzone świeże roje należycie pielęgnować, ażeby doszły do siły i na zimę dobrze się zagospodarowały.

GAWĘDA PIELGRZYMA

Ładne i piękne, wiosenne dni zachęciły mnie do wędrowania po Polsce. Nie mogłem na miejscu usiedzieć, to też szmat drogi zrobiłem. Nic też dziwnego, że podczas wędrówki nie było mowy o pisaniu gawęd i dopiero po powrocie do Włocławka i odpoczynku postanowiłem coś napisać. I oto mnie znów w „Ładzie Bożym" macie.

A że w tym numerze jest też „Promyk Boży" i, że w tym wypadku „Myszka Szarusia", jako że z dziećmi rozmawia, jest ważniejsza ode mnie gawędziarza, więc mam mało miejsca do pisania, to też i niewiele, ale zawsze coś napiszę.

Otóż, Moi Kochani, w swoich wędrówkach spotkałem się z dwiema niewiastami z Włocławka, których poświęcenie i szacunek dla słowa wprawiły mnie w podziw, jak to mówią: zatkało mnie.

Wyobraźcie sobie, że te dwie włocławianki, mężatki, urzędniczki, w okresie wojny ślubowały Matce Bożej, że po wojnie, gdy tylko będą miały sposobność, odbędą pielgrzymkę pieszą do Częstochowy.

I oto w tym roku otrzymały urlop. Inne na ich miejscu wystarałyby się o wyjazd zniżkowy do Połczyna, czy Karpacza lub innego uzdrowiska, wylegiwałyby się na leżakach i hamakach, jednym słowem byłyby „na wczasach". I nic w tym nie byłoby zdrożnego. Boć przecie każdy ma prawo do odpoczynku i do nabrania świeżych sił do dalszej pracy.

Ale te niewiasty pomne na złożone ślubowanie, powiedziały przede wszystkim: — Idziemy do Częstochowy!

Mężowie starali się wpłynąć na swe żony, aby zrezygnowały z tego wędrowania. Bo jakże? Dwie kobiety, samotne w podróży, taki szmat drogi z Włocławka do Częstochowy, bez znajomości drogi, nie wiedząc gdzie nocleg wypadnie, bez odpowiednich sił potrzebnych na przezwyciężenie trudu pieszej wędrówki itd. itd.?

Ale dzielne niewiasty miały jedną tylko odpowiedź na wszystkie perswazje: — Ślubowałyśmy, idziemy!

4 maja wyruszyły, a 14 maja były w Częstochowie, na Jasnej Górze.

A teraz, jakem już to opowiedział, mężczyźni, zwłaszcza Wy mężczyźni, których znam dobrze, którzy z przyjaźni do mnie nieraz żeście opowiadali o swych ślubowaniach złożonych w obozach jeńców, czy też w obozach koncentracyjnych, co na to powiecie? Wróciliście zdrowo i cało do swych rodzin i domów. Macie odpowiednie zajęcie i trochę grosza. Ale o wypełnieniu ślubowań, o dotrzymaniu słowa danego Bogu i Jego Matce Najświętszej teraz ani mru, mru...

Akurat tak, jak to w dzisiejszej Ewangelii św. Jeden nie mógł, bo wieś kupił, drugi się żenił, trzeci woły szedł oglądać itd.

Jak trwoga to do Boga, ale po trwodze?... Lepiej nie pytać!

A przecież, jeżeli mogły się na dotrzymanie słowa zdobyć niewiasty, które też miały obowiązki rodzinne i zawodowe, to co należy powiedzieć o mężczyznach, którym przecież zawsze łatwiej wyjść z domu?

Jeżeli porównać siły niewieście, nieprzyzwyczajenie do pieszych podróży, małe siły odporne na niewygodę, pewną bezbronność itd. z siłą mężczyzny, jego odwagą, umiejętnością przystosowania się do okoliczności, zaprawą jaką zdobył w wojsku i podczas wojny, to chyba należałoby nam się mocno, ale to mocno zarumienić i jednocześnie bić w piersi tak, ażeby po całej Polsce grzmiało.

Znane jest wszystkim hasło: „Po zdrowie i słońce w góry". Dobre to i pożyteczne hasło, zwłaszcza dla młodzieży i dla świata pracy z miast.

Tym wszystkim jednak, którzy we łzach i prośbach o życie błagali, a kornie przysięgali i obiecywali ile wlezie, dobrze byłoby rzucić podobne, ale inne hasło:

„Po zdrowie i po słońce dla duszy— do Częstochowy!"

Pamiętajcie o tym, że słowo się rzekło... A jak to się nazywa taki człowiek, który słowa i przysięgi nie dotrzymuje? Toć z takim przecież ludzie przestają obcować. Mówią o nim, że jest bez honoru.

Wprawdzie nie jeden z Was myśli sobie, że przecież ludzie nie wiedzą o tym, jaką przysięgę i czy ją w ogóle składałem, ale zapominacie o tym, że Bóg tę przysięgę słyszał i nie daj, Panie Boże, aby przestał z Wami obcować, jako z ludźmi bez honoru.

Nad tym warto pomyśleć! I radzę szczerze — pomyślcie!

Dzielnym niewiastom z Włocławka przy tej okazji składam serdeczne gratulacje i życzę Im, aby Bóg zawsze błogosławił

Wasz Pielgrzym.

W PODWÓRZU.

Jak w innych miesiącach tak i w czerwcu obornik, który się wywozi z budynków, a nie przeoruje odrazu, składać na gnojowniku w wysokie pryzmy i mocno ubijać, a na wierzch kłaść ziemię conajmniej na wysokość stopy. Ziemniaki przebierać obrywając starannie kiełki. Trzymać je w chłodnych pomieszczeniach. Zgniłe kłęby, kiełki i ziemię od ziemniaków wywozić na kompost. Kompost stale składać, z czego tylko można, tyle jest przecież wokół nieczystości, które zatruwają powietrze. Tak samo wszystkie chwasty, niedojadki ze żłobów, śmiecie z domów, wymiotki z kurników itd. wozić na kompost. Komposty dwa do trzech razy w roku starannie przerabiać polewając gnojówką. Po dwóch latach mamy bardzo bogaty nawóz, nadzwyczaj dobrze działający na wzrost roślin. Zboże leżące w spichlerzu, często przerabiać, tępić wołki, myszy i szczury. Naprawiać uprząż i smarować przed robotami w lipcu. Tak samo wozy, narzędzia, maszyny. Wszystkie budynki wewnątrz wybielić. Budynki inwentarskie chłodzić w nocy, a w dzień zabezpieczać przed upałem. Nie skarmiać świeżo sprzątniętego, a jeszcze nieprzepoconego siana. Pastwiska w tym czasie u nas są już słabsze. Mamy jednak kiszonkę, wykę zimową, gdzieniegdzie jeszcze buraki, mamy lucernę. Nieraz trzeba będzie dokarmiać paszami treściwymi.

(SKAM).

Ze świata katolickiego

Śmierć pisarza katolickiego.

W marcu zmarł w Szanghaju w Chinach Franciszek Jeh. Zmarły był naczelnym redaktorem największego dziennika chińskiego Szun-Pao, oraz był założycielem Stowarzyszenia dla Szerzenia Prawd Katolickich w Chinach. Zmarły przeszedł na katolicyzm w swej młodości stając się z wroga chrześcijaństwa gorliwym wyznawcą Chrystusa. Swoje studia uniwersyteckie odbywał w Ameryce Północnej. Po swym nawróceniu rozwinął żywą działalność, jako profesor, pisarz, dziennikarz i społecznik. On to między innymi starał się tłomaczyć na język chiński dzieła wybitnych pisarzy europejskich i amerykańskich — katolickich.

Zmarły otaczany był wielkim szacunkiem w Chinach. W czasie choroby odwiedzali go w szpitalu biskupi chińscy i Ks. Kardynał Thien, arcybiskup Pekinu.

Katoliczyzm w Danii.

Dania stała się w szesnastym wieku krajem protestanckim. Katolicy stanowią tam drobną grupę, liczącą zaledwie dwadzieścia tysięcy wyznawców. Opiekę duchową nad nimi sprawuje stu księży, pracujących w trzydziestu parafiach. Katolicy duńscy są dobrze zorganizowani i nadzwyczaj czynni. Mają swoje szkoły. Władze państwowe odnoszą się życzliwie do katolików, a nawet utrzymują niektóre szkoły katolickie.

Duńczyk — Biskupem w Szwecji.

Stolica Apostolska mianowała Duńczyka Ojca Ansgara Nelsona — biskupem sufraganem w Szwecji. W życiu katolików duńskich jest to wydarzenie niezmiernej wagi, gdyż od czasów odstępstwa Danii od katolicyzmu żaden Duńczyk nie otrzymał tej wysokiej godności kościelnej. (Dania stała się krajem protestanckim przed czterystu mniejwięcej laty). Nowy biskup ma za sobą ciekawą przeszłość. W młodości swej był protestantem; przed dwudziestu laty udał się na studia do Ameryki. Tam zaznajomił się bliżej z katolicyzmem, który wywarł na niego wielkie wrażenie. Przyjął wiarę katolicką i wstąpił do zakonu Ojców Benedyktynów, u których przebywał do chwili zostania biskupem.

Pożyteczna książka religijna.

Na półkach księgarskich ukazała się książka, napisana przez Ks. dr Stanisława Wniarskiego, a zatytułowana: „Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma św." (Świadkowie Jehowy). Książka ta przedstawia szczegółowo błędy religijne sekciarzy, nazywających siebie Świadkami Jehowy. Odrzucają oni Sakramenty święte, nie uznają nieśmiertelności duszy, ani bóstwa Chrystusa Pana. Do Kościoła katolickiego odnoszą się wrogo i nienawistnie. Na szerzenie swych zasad czerpią zasoby pieniężne z Ameryki, gdzie sekta ta powstała przed kilkudziesięciu laty. Mają płatnych agitatorów, wędrujących po kraju i rozrzucających sekciarskie książki i broszury.

Biskupi włoscy o kapitaliźmie.

Biskupi południowych Włoch wydali list pasterski, w którym omawiają z punktu chrześcijańskiego sprawy gospodarcze i społeczne. Tylko chrześcijańskie rozwiązanie tych spraw sprowadzi na ludzkość upragniony i trwały pokój. Kościół katolicki, mówią dalej biskupi, nie jest związany z kapitalizmem, wykorzystującym pracę robotników.

Murzyn — katolikiem.

Czasopisma katolickie opisują przejście na katolicyzm Murzyna Salema Kaida, boksera i artysty cyrkowego (akrobaty). Salem Kaid zetknął się bliżej z katolicyzmem w Chicago w Ameryce. Między innymi był na filmie religijnym „Golgota". Wtedy to uwierzył w Chrystusa. Praca zawodowa zaprowadziła Kaida z kolei na Słowaczyznę, gdzie przygotował się przy pomocy księdza katolickiego — do przyjęcia Chrztu św. Obrzęd Chrztu św. odbył się w drugie święto Wielkanocy w Trnawie w kościele księży Salezjanów. Żona Salema jest urodzona w Polsce; nowo-nawrócony ma trzydzieści-cztery lata.

Z całego świata

★ Podczas pobytu w Polsce ministra spraw zagr. Czechosłowacji dra Clementisa nastąpiło przejęcie wolnej strefy w porcie szczecińskim. W ten sposób Polska udzieliła Czechosłowacji dostępu do polskiego portu i polskiego morza.

★ Prezydentem Włoch został wybrany p. Einau. Premierem nadal pozostał de Gasperi.

★ Sekretarz Stanu Marshall oświadczył po wymianie not między rządami radzieckim i amerykańskim, że nie zamierza w dwustronnych rokowaniach poruszać spraw dotyczących innych państw, a jedynie na drodze rozmów w ONZ, Radzie Bezpieczeństwa i Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

★ Holandia i Belgia podpisały układ, zawierający szczegóły współdziałania wojskowego w obu krajach.

★ Abdykacja królowej holenderskiej Wilhelminy na rzecz córki Julianny ma nastąpić we wrześniu rb.

★ Parlament austriacki zniósł tytułem próby karę śmierci do czerwca 1949 roku.

★ Francuskie Zgromadzenie Narodowe wyraziło minimalną większością głosów zgodę na upaństwowienie katolickich szkół prowadzonych przez duchowieństwo we Francji.

★ Wkrótce rozpocznie się proces przeciwko mordercy Mahatmy Ghandiego, który potrwa dłuższy czas, a który budzi zrozumiałe zainteresowanie.

★ 76 oficerów niemieckich, przeważnie generałów, opuściło w dniach ostatnich obóz dla jeńców w Anglii udając się do kraju. Między innymi został zwolniony z obozu generał Kurt Dittmar, znany propagandzista radiowy. Oficerowie byli żegnani przez Angielki kwiatami. W Anglii pozostali nadal gen. Rundstedt i Manstein, którzy bawią w uzdrowisku oraz Brauchitsch, który pisze pamiętniki.

★ Ogłoszona została niepodległość państwa żydowskiego w Palestynie „Izrael". Powołano prezydenta nowego państwa oraz utworzono rząd. Wiele państw a wśród nich i Polska uznały już nowe państwo. Jednocześnie wojska państw arabskich wkroczyły do Palestyny. Rozgorzał zacięty bój na kilku frontach. Na Jerozolimę rozpoczął się generalny atak z północy i wschodu. Oddziały pancerne Legionu Arabskiego wdarły się do Jerozolimy. Lotnictwo arabskie bombarduje Tel-Aviv. W południowej Palestynie wojska egipskie posuwają się stale naprzód. Jerozolima jest bombardowana przez artylerię arabską. Zacięte walki toczą się wzdłuż granic Libanu, Syrii i Iraku.

★ W Sopocie na skutek silnego wiatru morskiego zatonął statek „Danuta" oraz yacht „Janek".

★ Południową Brazylię nawiedził niespotykanej siły cyklon, który spowodował śmierć 19 osób, a ciężkie poranienie ponad 100. Szkody, szczególnie w nieruchomościach są znaczne.

Uśmiechnij się

Kobiecie, która swego męża wiezie wózkiem na kółkach, jakiś litościwy pan daje jałmużnę i zapytuje współczująco:

— A to rzeczywiście ciężki los — musicie swego męża tak wozić przez cały dzień?...

— E nie, proszę pana, zmieniamy się — popołudniu ja się kładę do wózka i mąż mnie znów wozi.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto PKO Nr. VI-231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12
Ceny ogłoszeń: ogłoszenie drobne — słowo; handlowe zł 20; osobiste, poszukiwania rodzin, zguby zł 15; poszukiwania pracy zł. 10
Minimalna ilość 10 słów. Nekrologi: do ogólnej wielkości 50 mm zł 30; 100 mm zł 37.50; 150 mm zł. 60; 200 mm zł 90.
Łamowe: do ogólnej wielkości 100 mm za 1 mm zł 37.50; 200 mm — zł 60.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 65 zł. półroczna 130 zł. roczna 250 zł.
Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-485432 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 1.